

DZIENNIK WILEŃSKI

GŁOS WILEŃSKI



Redakcja i Administracja ul. Mostowa Nr. 1, telefon 12-44.
Redakcja czynna w godzinach od 12 do 13 i od 20 do 24.

Konto E. E. O. Nr. 709.206.

Rok XXI.

Wilno, Wtorek 4 Maja 1937 r.

Nr. 121

Zajścia w dniu 1-go maja

O krwawych zajściach w Warszawie w dniu 1 maja wspominaliśmy już. Prasa warszawska podaje dokładne opisy.

„Goniec Warsz.” podaje dokładne sprawozdanie dwóch swoich współpracowników o wypadkach bestialskiego napadu bojówki socjalistycznej na grupę młodzieży.

NAPAD BOJÓWKI SOCJALISTYCZNEJ

Na rogu Nowego Świata i Al. Jerozolimskich stała grupka 30 do 40 młodzieńców, w wieku 16 i 18 lat, którzy witali mijający ich pochód PPS okrzykami: „Niech żyje robotnik polski”, „Precz z żydo-komuną!”, „Precz z Żydami!”, „Niech żyje Polska narodowa!”, „Z grupy tej na pochód i na przyglądającą się publiczność rzucono w pewnej chwili plik odezów, skierowanych przeciw łączności PPS z Żydami. Poza krzykami i wymienionymi odezami wspomniana grupa młodzieży zachowywała się spokojnie i nie ujawniała najmniejszej chęci rozbiicia pochodu.

Około godz. 1 min. 25 zajęchali przed BGK dwa samochody ciężarowe, z których wyskoczyło kilkadziesiąt milicjantów socjalistycznych ubranych w granatowe mundurki i pasy koalicyjne. Oddział ten (prawdopodobnie pluton wojskowo zorganizowanej milicji PPS) wykonał brutalny atak na wspomnianą wyżej grupkę młodzieży, bijąc ją łaskami i pałkami gumowymi, w które uzbrogieni byli milicjanci. Pod naporem tego brutalnego uderzenia młodzież cofnęła się, lecz po chwili zawróciła, przy czym w kilku miejscach doszło do bójek. W czasie zajścia pokrajano nożami trzech młodzieńców: Jana Kubackiego, Bolesława Popławskiego i Stanisława Matrasia. Wszyscy trzej wymienieni są ranni nożami w plecy.

Najciężej ranny jest Jan Kubacki. Ma on naruszony kręgosłup. Stan jego jest ciężki. Zachodzi obawa komplikacji.

Ciężko rannego Jana Kubackiego przeniosła publiczność do szatni kawiarni Cafe Club, gdzie go przewoźniczo opatrzył wezwany lekarz pogotowia. Po opatrunku ciężko rannego i nieprzytomnego Kubackiego przewieziono go do szpitala Dzieciątka Jezus. Tam również przewieziono Popławskiego Bolesława Matrasia, po doraźnym opatrunku, sam udał się do domu.

Wiadomość o tym napadzie nożowców wywołała wielkie wzburzenie w Warszawie.

ZAJŚCIE NA UL. SMOCZEJ W POCHODZIE „BUNDU”

W innej nieco wersji, niż my to podaliśmy przedwczoraj, opisuje „Wieczór Warsz.” zajście przy zbiegu ulic Smoczej i Miłej.

W chwili, gdy na końcu pochodu defilowała bundowska organizacja akademicka „Ognio”, z chodnika pałała w szeregi maszerujących petarda. Huk petardy spowodował zamieszanie. Bojówki Bundu rzuciły się na chodniki, bijąc zgromadzoną publiczność. Zaatakowano przede

wszystkim grupę stojących opodal młodzieńców o aryjskim wyglądem. Ci rzucili się do ucieczki, a za nimi pognił tłum, uzbrojony w kamienie i łaski. Uciekający rzucili w dalszym ciągu kilka petard oraz świece i dymne, które powiększyły jeszcze panikę. Bojówka Bundu napierała w dalszym ciągu. Padły pierwsze strzały. Cofający się rozpoczęli ogień z rewolwerów, raniąc 5 osób. Jedną z kul trafiła stojącego wraz z matką na chodniku 5-letniego Abrahama Szenkiera, który postrzelony w czaszkę, zmarł w czasie przewożenia go do pogotowia.

NAPAD NA LOKAL STRONNICTWA NARODOWEGO

W Częstochowie też doszło do ostrych zajść. Socjaliści przechodząc przed lokalem Stronnictwa Narodowego, poczęli wznosić okrzyki przeciw narodowcom. W odpowiedzi na to z lokalu Stronnictwa poczęli wznosić okrzyki: „precz z pacholkami żydokomuny!”, „niech żyje Polska narodowa” itp. Demonstrujący socjaliści wtargnęli do lokalu. Wywiązała się zacięta bójka, w czasie której rannono 7 osób. Jeden z rannych przewieziony do szpitala zmarł. Lokal S. N. jest zdemolowany.

Gen. Franco protestuje przeciw ewakuacji Bilbao proponując utworzenie stref bezpieczeństwa

LONDYN 3.5. Reuter donosi z kół rządowych, że gen. Franco zawiadomił rząd brytyjski, iż strefy, w których mieszczą się konsulaty państw obcych w Bilbao nie mogą być zagwarantowane z uwagi na operacje wojskowe. Gen. Franco doradza przeniesienie konsulatów z okolic fabrycznych. W sprawie ewakuacji ludności cywilnej Bilbao, Franco poinformował rząd brytyjski, iż bezpieczeństwo akcji ewakuacyjnej nie może być zagwarantowane wobec konieczności prowadzenia działalności lotnictwa przeciwko żegludze w porcie Bilbao i ze względu na inne cele wojskowe. Ewakuację drogą morską gen. Franco określa jako podstęp ze strony dowództwa Bilbao, które każe ludności cywilnej opuścić miasto przed zniszczeniem

gmachów. Wyrażenie zgody na plan ewakuacji byłoby — zdaniem gen. Franco — równoznaczne z przyjęciem na siebie współwiny w przyszłym zniszczeniu Bilbao. Gen. Franco w sprawie ewakuacji wysuwa dwie alternatywy: 1) ludność cywilna nie ma potrzeby być ewakuowaną do krajów obcych, lecz przybyć do Bilbao i Santander, gdzie mogłyby być utworzone strefy bezpieczeństwa, o ile międzynarodowy Czerwony Krzyż zagwarantowałby, że tego rodzaju strefy nie będą wyzyskane dla operacji wojskowych, 2) powstańcy siononni są dopuścić na terytorium będące pod ich władzą kobiety dzieci i starców niezależnie od ich przekonań politycznych, z wyjątkiem jedynie tych, o których wiadomo, że są przestępcami.

Jak upadł klasztor N. M. P. de la Cabeza

ANDUJAR 2.5. Agencja Havasa podaje szczegóły zdobycia przez wojska rządowe klasztoru Najświętej Marii Panny de la Cabeza. Klasztor ten jest kompleksem budynków położonych na wzgórzu w odległości 19 km. na północ od Andujaru. Główny budynek jest rodzajem umocnionego zamku, otoczonego bardzo grubymi murami i na powórcu jego znajduje się statua Matki Boskiej od której pochodzi nazwa klasztoru. Dn. 18 czerwca 1936 r. kilku oficerów gwardii cywilnej przyłączywszy się do powstania, zgromadziła około siebie kilku podoficerów i kilkuset członków gwardii cywilnej i wraz z rodzinami zamknęła się w klasztorze. Te dwa ogniska powstania, obejmujące kilkadziesiąt kilometrów kwadr., były przez dłuższy czas uważane za nie do zdobycia z powodu swego położenia. Powstańcy byli ludźmi zatwardziałymi w boju i dowodzonymi przez odznaczających się odwagą i energią oficerów kpt. Cortes oraz poruczników Ruano i Rueda. Obłężeni byli obficie zaopatrzeni w żywność i amunicję. Przed mniej więcej trzema miesiącami dowództwo wojsk rządowych zaczęło się interesować tą wyspę powstania, która skutkiem posunięcia się naprzód oddziałów rządowych znalazła się o 30 km. poza frontem. Zacieśniono pierścień oblegających wojsk i starano się zdobyć klasztor przez odcięcie go od dostawy środków żywności.

Przez czas jakiś lotnictwu powstańcom udało się zrzucać obłożonym zapasy żywności, ostatecznie jednak akcję tę uniemożli-

wiły rządowe samoloty myśliwskie. Od kilku dni sytuacja obłożonych stała się krytyczna. Przed mniej więcej dwoma tygodniami obrońcy tamy Ugarbueva opuścili swój posterunek i schronili się do klasztoru. Wczoraj rano podczas ostatniego ataku obłężeni stawiali nieznaczny tylko opór i po kilku godzinach chorągiew.

Kronika telegraficzna

— Wczoraj przybył do Warszawy z Poznania holenderski minister przemysłu i handlu oraz żeglugi Gelissen.

— W Warszawie, w auli gimnazjum im. J. Słowackiego nastąpiło wczoraj otwarcie I-go ogólnopolskiego zjazdu nauczycieli przyrody.

Do Gdyni zawiął O. R. P. „Wilia” przywoząc na pokładzie 60 obywateli hiszpańskich, którzy znaleźli swego czasu schronienie w poselstwie polskim w Madrycie.

— Wczoraj w Grudziądzu wydarzył się tragiczny wypadek na Wiśle Mianowicie wiatr wyrwał żaglowiec i 4-ch wioślarzy tamt. klubu wioślarskiego poczęło tonąć. Trzech zdołało się uratować, natomiast urzędnik Sądu Okr. utonął. Żaglowiec uniosły fale.

W Rydze odbyło się uroczyste poświęcenie nowego lokalu polskiego T-wa Oświaty w Lotwie „Domu Polskiego”.

— W pogranicznej miejscowości Orzegów w pow. świętochłowickim odbyła się ub. nocy w rocznicę trzeciego powstania śląskiego, uroczystość odsolnienia pomnika ku czci powstańców, poległych w walce o wolność G. Śląska.

Trzeci maj w Warszawie

WARSZAWA 3.5. W dniu święta narodowego 3 Maja stolica przybrała odświętny wódek.

O godz. 10 rano w katedrze św. Jana zostało odprawione uroczyste nabożeństwo, które celebrował w asyście duchowieństwa ks. Arcybiskup Gall.

Na nabożeństwo przybył Pan Prezydent R. P.

Kulminacyjnym punktem uroczystości, związanych z obchodem święta narodowego 3 maja była rewia wojska, policji i oddziałów P. W. na placu Józefa Piłsudskiego.

O godz. 10.30 przeglądu oddzia-

łów dokonał dowódca C. K. gen. Trojanowski.

O godz. 11-ej przybył na plac rewii p. minister spraw wojskowych gen. T. Kasprzycki — reprezentujący p. marszałka Śmigłego-Rydza.

O godz. 11.15, witalny hymnem narodowym, przybył P. Prezydent Rzeczypospolitej i zajął miejsce w towarzystwie ministra gen. Kasprzyckiego na specjalnym podwyższeniu naprzeciwko pomnika Józefa Poniatowskiego.

Po chwili rozpoczęła się defilada. Jako pierwsze maszerowały oddziały szkół podchorążych, dalej batalion stołeczny pułku piechoty garnizonu warszawskiego, artyleria i kawaleria oraz oddziały policji pieszej i konnej.

Po oddziałach policji przemaszerowały poczty sztandarowe organizacji b. kombatantów, oddziały przysposobienia wojskowego, hulce, a wreszcie korowód samochodów przybranych chorągiewkami LOPP.

Oddziały, biorące udział w rewii przemaszerowały wicami miasta do koszar, witane serdecznie przez publiczność, zgromadzoną na chodnikach.

WARSZAWA 3.5. Przebieg święta narodowego w całym kraju był bardzo uroczysty przy tłumnym udziale ludności.

Popołudniu i wieczorem odbywały się akademie i obchody. We wszystkich środowiskach polskich zagranicą obchodzono również uroczystości święto 3 maja.

Baldwin ustępuje

LONDYN 3.5. „Manchester Guardian” donosi, że premier Baldwin złoży królowi prośbę o dymisję w dniu 28 maja.

Strajk kinematograficzny rozszerza się

HOLLYWOOD 3.5. Strajk w studiach filmowych znowu rozszerzył się wczoraj wieczorem, gdyż do 4 strajkujących już związków zawodowych, przyłączyło się 6 nowych. Są to związki inżynierów, charakterystatorów, garderobianych, kucharzy, maszynistów i spawaczy,

reprezentujący 6.000 pracowników. W dniu jutrzejszym należy oczekiwać zamknięcia 9 wielkich studiów filmowych. Piacówki strajkujących trzymające straż przed studiami, wycofały się, ażeby umożliwić delegatom związków zawodowych aktorów narady z dyrekcjami. N

Strajk autobusów w Anglii

LONDYN 3.5. W poniedziałek odbyło się posiedzenie trybunału powołanego przez rząd dla rozpatrzenia warunków pracy pracowników autobusowych w Londynie. Dalszy ciąg obrad odbędzie się jutro. Szczegółowe wrażenie wywołał fakt, że król Jerzy 6-ty przyjął dziś na specjalnej audiencji ministra pracy Browna. Panuje przekonanie, że król wyraził życzenie jak najprędszego zakończenia strajku.

Zagadnienie ruchu ulicznego zaczyna stawać się niezwykle trudne, zwłaszcza dziś w dniu powszed-

nim. Na ulicach głównego ruchu, sygnały świetlne okazały się zupełnie bezużyteczne i ruch z trudnością regulowany jest przez wielką ilość policjantów. Natłok na ulicach jest większy nie tylko z powodu braku autobusów, ale i z tego względu, że w związku z koronacją do Londynu zaczynają napływać tysiące ludzi.

LONDYN 3.5. Strajk pracowników autobusów rozszerza się na hrabstwa wschodnie. Dziś o północy postanowiła przerwać pracę obsługa autobusów Petersburg.

3 i pół miliona na budowę szkół powszechnych

WARSZAWA 3.5. Zarząd główny Tow. Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych przydzielił komitetom okręgowym towarzystwa, działającym na terenie kuratorów szkolnych, 1.570 tysięcy zł. na budowę publicznych szkół powszechnych, rozdzielając tę kwotę w sposób następujący: Brześć n/Bug — 25 tys. zł., Katowice — 25 tys. zł., Kraków — 240 tys. zł., Lublin — 120 tys. zł., Lwów — 230 tys. zł., Poznań — 150 tys. zł., Rów-

ne — 160 tys. zł., Warszawa — 225 tys. zł., Wilno — 210 tys. zł.

Zaznaczyć należy, że wszystkie komitety okręgowe towarzystwa dysponują również własnymi funduszami w ogólnej sumie około 2 milionów rocznie, co łącznie tworzy na r. 1937 kwotę 3 i pół miliona zł. przeznaczonych na budowę szkół powszechnych.

Ta wielka kwota gromadzona jest ze składek członkowskich, zbiórek, ofiar i imprez towarzystwa.

Proszki
"MIGRENO-NEVROSIN"
ZEST. FABR.
KOGUTEK
ZASTOSOWANIE:
GRYPA, PRZEZIĘBIENIE
BOLE GŁOWY, ZĘBOWITP.

Przewidywania przyszłości

Gdy pragniemy sięgnąć myślą w przyszłość, przewidzieć, jaki będzie rozwój polskiego gospodarstwa narodowego, możemy opierać się na danych dowolnego rodzaju. Albo bierzemy za punkt wyjścia liczby, dające się obliczyć i wymierzyć fakty. Zestawiamy statystykę naszego życia gospodarczego za ostatnie lata, porównujemy te dane z wiadomościami, dotyczącymi innych krajów, i na tej podstawie wykreślamy prawdopodobną linię przyszłego rozwoju. Albo też bierzemy pod uwagę różne siły, duchowe i materialne, różne przeobrażenia w naszej psychice gospodarczej, które nie dają się ująć liczbowo; to nam służy również do przewidywania przyszłości.

Liczby statystyczne, wzięte niejako w surowym stanie, nie uprawniają do optymizmu. Jesteśmy krajem o bardzo niskim poziomie gospodarczym. W wielu dziedzinach produkcji i konsumpcji mieścimy się na szarym końcu. Nie gramy wielkiej roli w obrotach międzynarodowych, z czym byłoby pół biedy, ale nasz wywóz i pod względem jakościowym przedstawia się bardzo mizernie. Zle się też przedstawia sprawa budowy dróg; fatalnie — sprawa motoryzacji kraju. W dobie depresji produkcja przemysłowa spadła u nas silniej, niż w większości krajów europejskich; dźwigamy się z tej depresji powolniej, niż inne kraje.

Nie byłoby nic dziwnego w tym, że nie możemy innym państwom dorównać bogactwem, urządzeniami technicznymi, kulturą materialną. Ostatecznie musiało się na nas odbić zapóźnienie w rozwoju gospodarczym w w. XIX; dalej wielka wojna, prowadzona na naszych ziemiach, zostawiła ogromne zniszczenie, wreszcie Polska, zjednoczona, z trzech części, które należały do różnych organizmów gospodarczych, znalazła się w szczególnych trudnościach, gdzie indziej nieznanymi. Ale ostatecznie od chwili odzyskania państwowego bytu upłyne w niedługim czasie drugi lat dziesiątek i już nie wszystko można usprawiedliwiać zaniechaniami przeszłości i wo jennymi klęskami.

W każdym razie Polska wygląda dziś inaczej, niż wyglądała przed dwudziestu laty. Możemy w naszym bilansie zamieścić nie tylko bierną pozycję. Polska zdołała się zagospodarować. Odbudowała się spaloną wieś i zrujnowany przemysł. Widzimy dalej, że w wewnętrznej strukturze gospodarstwa Polski zachodzą bardzo korzystne zmiany z punktu widzenia narodowego. Podnosi się bardzo kultura chłopstwa w zaniebanych dzielnicach Polski. A w ostatnich latach wzrosła i wzmacnia się polska warstwa średnia; powstaje polski handel tam, gdzie go przedtem nie było. Znaczenia tych zmian bodaj że jeszcze nie wszyscy umieją ocenić.

Nie można i o tym zapominać, że Polska zwróciła się ku morzu, związała swój byt z Bałtykiem, że chce być państwem morskim i w tym celu nie cofa się przed żadnymi ofiarami. Naprawia błędy dawnej przeszłości, nie zaniedbuje bezpośrednich stosunków z całym światem, patrzy przede wszystkim na zachód, a nie szuka miejsca na bezkresnym wschodzie. Można tak lub inaczej oceniać naszą politykę, która nie uchroniła nas od poważnych strat np. w Gdańsku; można podać krytykę tę lub inną; inwestycje na morskim brzegu. Ale dziś morze, droga morska weszła już w przekonanie i uczucie każdego Polaka, dziś już nikt nie powtarza: „może nie wiedzieć Polak, co to morze, gdy pilnie orze”.

Nie wszystko, czegośmy dokonali w tym dwudziestolecu, stało się dzięki państwowemu kierownictwu, dzięki publicznym nakładom finansowym. Wiele dobroczynnych procesów odbyło się i odbywa poza państwem, a czasami nawet mimo przeszkód, stworzonych przez administrację państwową. Po wojnie odbudowa zniszczonych osiedli wszędzie tam poczyniła największe postępy, gdzie ludność najmniej liczyła na pomoc państwową, a od roku wzięła się do pracy. Wielki ruch w kierunku stworzenia polskiego handlu i przemysłu w dzielnicach, opatrzonych przez żydów, nie korzysta z subwencji, z pomocy administracji państwowej, a posuwa się naprzód własnymi siłami. To wszystko dowodzi żywotności naszego narodu i żywotności naszego gospodarstwa. Zdobycze, które się osiąga w sposób niejako żywotowy bez zewnętrznej pomocy, są najbardziej trwałymi zdobyczami.

I w tych właśnie objawach można widzieć podstawy do optymizmu na przyszłość. Gdyby nasza polityka gospodarcza była pozbawiona błędów, gdyby zrobiono to, co można było zrobić, to wówczas niedostateczne w wielu dziedzinach wyniki odbudowy gospodarczej Polski byłyby wywołane przez obiektywne, niepomysłne warunki naszego życia. Wtedy nie udałoby się usunąć zaniechań, bo ich przyczyna tkwiłaby poza nami, poza naszą wolą. Ale z błędów można się leczyć, można skorzystać z negatywnych doświadczeń, by w przyszłości iść już właściwą drogą. Trudno usunąć brak naturalnych zasobów, niepomysłne warunki geograficzne, w ogóle to wszystko, co nie zależy bezpośrednio od celowego działania państwa i społeczeństwa.

Nie mamy jakichś nadzwyczajnych zasobów naturalnych, które by dawały nam monopoliczne stanowisko w świecie i ułatwiały nam życie. Ale jesteśmy dość zasobni, zaostrzeni w różne źródła gospodarczej siły, by stworzyć naprawdę niezależne gospodarstwo narodowe. Nie jesteśmy skazani nato, by być wa salem jakiegos innego potężnego organizmu ekonomicznego. Nasza ziemia kryje w sobie niewyżyskane możliwości. Mamy bądź co bądź silny przyrost naturalny, który nakazuje nam powiększyć wytwórczość w szybkim tempie, — ale zarazem i rozszerzyć rynek tej wytwórczości. Potrzeby milionowych mas narodu są jeszcze dość niskie; nie stoi przed nami obawa ekonomicznej nadprodukcji. Wielu rzeczy możemy się jeszcze nauczyć, pomnożyć nasz „żywy kapitał”, zastąpić obcy przywóz własną wytwórczością.

Dotychczasowe niedomagania wynikają głównie z naszych błędów. Budowaliśmy państwo nie od fundamentów, lecz zajmowaliśmy się wciąż zdobieniem fasady. Chcieliśmy gwałtownie innym dorównać, nie licząc się z potrzebą prowadzenia mniej efektywnej pracy u podstaw. Stworzyliśmy olbrzymią maszynę biurokratyczną, która swym ciężarem przygniata wolne siły gospodarcze. Zaniedbaliśmy w wielu dziedzinach rozwój wytwórczości, a natomiast zajmowaliśmy się więcej rozdziałem dochodu społecznego. Nabraliśmy w życiu państwowym zamiłowania do reprezentacyjnego zbytku. Państwo otacza więcej swą opieką tych, którzy konsumują, pomnożyło nadmiernie ilość osób, żyjących z grosza publicznego, a lekceważy interesy tych, którzy wytwarzają i swymi ofiarami utrzymują całą maszynę państwową.

Gospodarstwo Polski może w najbliższym okresie podnosić się szybko, aniżeli ponosiło się dotychczas pod warunkiem, że nasza polityka gospodarcza ulegnie gruntownej zmianie i że przeobrazi się psychika społeczna. Trzeba zrozumieć, że rozwój wytwórczości narodowej jest dzisiaj jednym z najważniejszych zadań, że na pierwszy plan należy usunąć pomnożenie produkcyjnego kapitału narodowego. Tylko wtedy da się pracę setkom tysięcy ludzi, wyciągających po nią ręce, gdy się te ręce uzbroi we własny kapitał. Jeżeli Polska ma stać się bogatą, musi przede wszystkim zrozumieć, że dzisiaj jest uboga, i z tym obecnym ubóstwem musi liczyć się w całej polityce państwowej, w całym

ustawodawstwie gospodarczym i społecznym, w skali życia jednostek i warstw społecznych.

Przyszłość Polski zależy od lepszej polityki gospodarczej. I właśnie dla tego, że źródłem obecnych braków są nasze błędy, że te błędy można usunąć, że możemy zdobyć się na bardziej celowe i konsekwentne wyniki, mamy powody być optymistami na przyszłość.

R. Rybarski.

Za parę groszy można już przyrządzić w domu niektóre zupy np. cebulkową, etc. i to wówczas, gdy brak innej, a którą zazwyczaj domownicy jeść nie chcą. Do przyrządzenia dobrej i pożywnej zupy np. grzybowej, pomidorowej lub kalafirowej potrzeba już więcej czasu i pieniędzy. Praktyczna i oszczędna Pani natomiast wyróżni zupy w kostkach KNORR, bowiem te zupy są bardzo smaczne i pożywne i potrzebują krótkiego czasu przyrządzenia. Muszą to jednak być przoduujące zupy w brązowo-żółtym opakowaniu ze znakiem KNORR, do których wyrobu używa się najprzedniejsze surowce.

Przemysł broni do Hiszpanii

Hiszpańska wojna domowa wskrzesiła dawno przebrzmiałe pojęcie z wojny światowej. Istnieją znowu kraje neutralne, które w rzeczywistości są równie mało neutralne, jak nimi były wówczas i istnieją znowu, jak w okresie 1914 — 1918 „neutralni” handlowcy i całe miasta ciągnące zyski z obustronnego mordowania się Hiszpanów.

Wiadomości i opisy przemysłu broni są bardzo interesujące, ale są dalekie od romantyczne, lecz wyrażają się w bardzo trzeźwej statystyce.

Okręgo 50 milionów dolarów wynosiła w roku 1935 wartość broni z wszystkich krajów eksportowanej z fabryk broni, ale tylko 29 milionów zanotowano w statystykach importu. Reszta 21 milionów dolarów jest to obrót brutto przemysłu broni do Chin, na Daleki Wschód, do południowej Ameryki i innych krajów, których odbiorcy nie mają żadnego legalnego pokrycia dla swoich potrzeb. Obecnie Hiszpania kroczy na czele tych krajów, a „tajemniczy kupcy” z Rotterdamu, Lizbony i Genui zarabiają na generalnie Franco i na rządzie madryckim grube pieniądze.

Hiszpańska wojna domowa pochłania olbrzymie ilości broni i amunicji. Legalne dostawy Włoch i Niemiec dla generała Franco, Rosji sowieckiej i Meksyku dla rządu madryckiego pokrywają jedynie część zapotrzebowania. Reszty dostarczają przemysłowcy.

Koncerny zbrojeniowe wydają większe zapasy „towaru” jedynie wówczas, gdy posiadają pośrednie lub bezpośrednie propozycje uznanych państw. Przemysłowcy mogliby

Zjazd Przeposobienia Wojskowego Kobiet

W drugim dniu zjazdu ogólnopolskiego organizacji przeposobienia wojskowego kobiet do obrony kraju rozpoczęły się obrady komisji. Po przyjęciu wniosków komisji, które miały charakter wewnętrzny, organizacyjny — nastąpiło uroczyste

przekazanie sztandaru Kołu P. W. Kobiet w Chorzwie.

IX walny zjazd delegatów organizacji przeposobienia wojskowego kobiet do obrony kraju zamknęła przemówieniem p. Michałowska.

Nadużycia w socjalistycznym związku zawodowym w Wołożynie

Starostwo Powiatowe w Wołożynie po dokonaniu lustracji Zw. Zawod. Drobnych Rolników w Wołożynie stwierdziło, że w zarządzie tego związku popełniano nadużycia,

przywłaszczając składki członkowskie i nie prowadząc żadnych księgowości. Przeprowadzono dochodzenie i skierowano sprawę do sądziego śledczego.

Samobójstwo Jakoniukówny

W hotelu „Paryskim” w Warszawie (Marszałkowska 105) zamieszkała b. studentka Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie, ostatnio farmaceutka w aptece w Szczuczynie, pod Lidą, 30-letnia Paraskiewa Jakoniukówna. Znalaziono ją martwą w łóżku. Lekarz stwierdził zgon wskutek zatrucia cjankiem potasu. Denatka pozostawiła list o-

twarty do apteki w Szczuczynie tej treści: „Odbieram sobie życie z własnej i nieprzymuszonej woli. Paraskiewa Jakoniukówna”. W walizce denatki znaleziono książeczkę P. K. O. z wkładem na kilkadziesiąt złotych, oraz pewną sumę gotówki. Przyczyną samobójstwa — zawód miłosny. Zwłoki przewieziono do prosektorium.

kursujące nieustannie między Holandią a Hiszpanią, łatwo sobie wyobrazić.

Technika wyładowywania przemysłu jest w najwyższym stopniu udoskonalona. Kuchenne schody i kranysy, które posiadają oba parowce, umożliwiają wyładowywanie przemysłu na dogodnym punkcie wybrzeża w ciągu jednej nocy.

Największym dotąd interesem Wilbura była dostawa broni dla wenezuelskiego admirała Delgado, gdy ów przygotowywał zamach stanu w roku 1936 przeciw dyktatorowi Gomezowi. Transport był z góry zapłacony, ale nie doszedł do rąk admirała, ponieważ burza opóźniła nadejście okrętu o kilka dni. Delgado, który miał odebrać transport w oznaczonym miejscu, sądził, że go zdradzono i zastrzelił się, powstanie nie udało się i Wilbur sprzedał cały transport Paragwajowi, który prowadził właśnie wojnę z Boliwią.

Dzisiaj Wilbur dostarcza broń Hiszpanom. I od nich otrzymuje pieniądze z góry, a ceny jego nie są niskie: 10.000 dolarów za armatę 7,5 cm., 150 dolarów za miotacz.

Pasorzyty „Bernardynki”

Po przeszło dwutygodniowym chłodzie i słońcu z radością powitaliśmy piękne, słoneczne dni, tętniące prawdziwą wiosną.

Każdy jeden mieszczuch, niezależnie od wyznania, wieku pici i poniekąd innych oznak szczególności, powyciągał z szaj i kuifów swe letnie szatki, przybrał się w nie i obnosił swą osobę po skwerach, parkach i ogrodach, wystawiając rozradowaną głębkę ku wiosnie i ciesząc wzrok świeżą zielenią drzew i trawników.

Czasami taki jeden z drugim typek tak się rozanieli, że zapomni o kryzycie, wierzycielach, sekwestratorach, teściowej itp. zmartwieniach. Ale, jeżeli już, bracie, wpadłeś w taki nastrój sielsko - anielski, radzę ci — nie idź do „Bernardynki”, ani do innego parku Żeligowskiego lub „Ciełtynika”. Popsujesz sobie nastrój z kresem. Wprawdzie sekwestratorzy tam nie chadzają, chyba „prywatissime”, teściową lub wierzyciela możesz spotkać tylko przy pedklem, zato czekają cię inne udręki, które do wściekłości mogą doprowadzić. Oto w ciągu 30-tu minut zostaniesz 14 razy, jeżeli idziesz sam lub w towarzystwie męskim, zaś 27 razy, jeżeli towarzyszy ci pięć nadobna, nagabnięty przez matkę pedraka, który pozornie sprzedaje cukierki, kwiaty i t. p. przyjemności, których nikt nie taknie i nikt nie kupuje, ale każdy dla świętego spokoju da takiemu łobuziakowi kilka groszy odczepnego. Biada ci, bracie, jeżeli nie dasz mu natychmiast. Będzie ci taki typek nieodstępnie towarzyszył i deptał po piętach i cyganił, a gdy już mu dasz, po chwili masz na karku drugiego, potem idzie trzeci, czwarty i t. d. Wreszcie obrzydnie ci wiosna, słońce, zieleni i dajesz drapakę z ogrodu, bo ci te drobne pasorzyty do cna rozroliły nerwy.

I czasem pomyśli se taki rozgoryczony obywatel, że istnieje policja kobieca do walki z zebraństwem i przestępczością nieletnich. Jedna taka groźna postać w „Bernardynce” całkiem skutecznie odstrząsłaby natrętnych łobuziaków.

A może odnośne władze pomyślą o tem?

Kleofas Łazęga.

Wykrycie tajemniczego morderstwa

Prowadzone przez urząd śledczy dochodzenie w sprawie mordu, dokonanego na osobie nieznanego mężczyzny na Stodowcu w Warszawie, którego trupa odgrzebały w

piasku bawiące się dzieci przed paroma tygodniami, uwięzione zostało aresztowaniem zwyrodniałych zbrodniarzy. Ustalono, że zamordowanym był 23-letni Marian Banak vel Banach, przybyły do stolicy w poszukiwaniu pracy, z powiatu konińskiego. Banach w lipcu roku ubiegłego pracował jako pomocnik dozorczy domu Nr. 18 przy ul. Nalewki. W dniu zbrodni Banak poznał w pobliżu dworca gdańskiego ulicznicę Marię Piliszek, wyprowadziła ona Banacha za miasto na Stodowiec i tam dwaj jej przyjaciele Tumilowski i Uroński zamordowali go. Po dokonaniu zbrodni, zabójcy zdarli ze swej ofiary ubranie i zagrzebali trupa w piasku wraz ze swoimi łachmanami, po czym udali się na Muranów, gdzie za zarobowane pieniądze nabyli wódki i raczyli się nią w parku Traugutta. Na trop zbrodniarzy naprowadził znaleziony przy zwłokach kubrak, do którego guziki przymocowane były drutem. Okazało się, że jeden z lokatorów „Cynku” (przysłówek) w przeddzień przymocowywał sobie guziki drutem. Widzieli to inni lokatorzy „Cynku” i przy ich pomocy udało się odnaleźć zbrodniarzy. Bestialską trójkę aresztowano. Zbrodniarze byli tak zaskoczeni i zdumieni zdemaskowaniem, że przyznali się od razu do potwornego mordu.

MORSZYN-ZDRÓJ
JEDYNY W POLSCE ZDRÓJ WÓD GORKICH.
TANI SEZON MAJ — CZERWIEC.
Informacje: Zarząd Zdrojowy Morszyn — Zdrój i wszystkie placówki Orbisu.

26-29-VI.
1937.
KATOWICE
DRUHOWIE I DRUHNIE
PAMIĘTAJCIE
O... ZŁOCIE SOKOLIM



Dzieci kresowe wołają o szkołę

Złóżcie datki na Dar Narodowy 3 Maja na szkoły Polskiej Macierzy Szkolnej. Konto czekowe P.K.O. Nr. 700.816

Sport

20 tys. zawodników startowało w biegach narodowych w Polsce

W poniedziałek z okazji święta narodowego odbyły się w całej Polsce narodowe biegi na przełaj o charakterze propagandowym. Według obliczeń uzyskanych z przeszło 400 miejscowości, w biegach startowało około 20 tysięcy zawodników. Charakterystyczne jest, że liczba startujących kobiet nie przekroczyła 300. Bardzo znaczny procent zawodników stanowili juniorzy.

NA TERENIE WOJ. WILEŃSKIEGO.

Na terenie całego województwa wileńskiego odbyły się biegi narodowe na przełaj, w których startowała dość poważna liczba zawodników. I tak: w Oranach: 41 zawodników, w Oszmianie — 15, w Iwieńcu — 64, w Świecianach — w jednym biegu 68, w drugim — 69, oraz w Dziśnie — w jednym biegu 128, w drugim — 63.

W Grodnie startowało 65 zawodników. Zwyciężył Karwowski (WKS Grodno).

W WILNIE

W Wilnie odbyły się trzy biegi narodowe na przełaj. Kano o godz. 9-ej wystartowali do biegu na dystansie 2.200 m. młodzicy. Po dość ciekawej walce pierwsze miejsce zdobył Borejko.

Największym powodzeniem ze strony publiczności cieszyły się dwa biegi na 5 i 7 km. zorganizowane w godzinach popołudniowych. Na mecie i wzdłuż rzeki Wilii, gdzie przebiegała trasa, tłumnie zebrała się publiczność wileńska. W biegu na 5 km. startowało ponad 100 zawodników, między którymi rozgrywała się do ostatnich metrów zaciekła walka o uzyskanie lepszego miejsca. W wyniku walki pierwsze miejsce zdobył Mojszewicz (niestowarzyszony) przed Michałowskim. Bieg ukończyli niemal wszyscy zawodnicy.

Drugi bieg, ze względu na kłopotliwość trasy — 7 km. — cieszył się o wiele mniejszym powodzeniem wśród zawodników wileńskich. Na starcie stanęło zaledwie 6 zawodników.

Pierwsze miejsce w tym biegu zajął Zylewicz.

BIEGI NARODOWE W WARSZAWIE

W dniu święta narodowego rozegrane zostały na terenie Warszawy trzy narodowe biegi na przełaj w konkurencji lokalnej.

Najważniejszy bieg na 8 km. wygrał Bodal (AZS) w czasie 23,27 s., startowało 27 zawodników.

W BIAŁYMSTOKU

W Białymstoku odbyły się dwa biegi narodowe na dystansie 2000 m. dla młodzików i 5 km. dla seniorów. Ogółem startowało 204 zawodników. W biegu na 5 km. pierwsze miejsce zdobył Półtorak (KPW) w czasie 15,22.

POLSKA WYGRAŁA MECZ Z FRANCJĄ 5:2.

W poniedziałek zakończył się w Warszawie międzynarodowy mecz tenisowy Polska — Francja o puchar p. ambasadora Noela.

O DRUŻYNOWE MISTRZOSTWO WARSZAWY W KOLARSTWIE

W niedzielę na szosie radomskiej odbyły się wyścigi kolarskie o drużynowe mistrzostwo Warszawy.

W konkurencji dla licencjonowanych tytuł mistrzowski zdobyła drużyna Fortu Bema (Adamiec, Domański, Michalak, Napierała, Wasilewski) w czasie 2:45:54 godz. przed drużyną WTC — 2:51:36 godz., 3) Ursus 2:54:39 godz., 4) Polonia — 2:55:09 godz.

W wyścigu dla nielicencjonowanych startowało 12 drużyn. Bieg ukończyło 11 drużyn. Pierwsze miejsce zdobyła drużyna Polonii, przebywając 75 km. w czasie 2:07:11 godz., 2) Ursus — 2:09:19 godz., 3) Okęcie, 4) WTC.

NOWY REKORD ŚWIATA

KOPENHAGA. 3.5. Pływaczka duńska, Inge Soerensen, ustanowiła nowy rekord świata w pływaniu stylem klasycznym na 500 mtr., uzyskując wynik 8:01,9 sek.

Dawny rekord należał do Japonki Maehata i wynosił 8:03, 8 min.

NOWE ZWYCIĘSTWO ROTH

ANTWERPIA. 3.5. W niedzielę rozegrany został mecz bokserski o mistrzostwo świata w wadze półciężkiej, pomiędzy obrońcą tytułu Gustawem Rothem a szwedzkiem bokserem Anderssonem.

Mecz rozegrany został w 15 rundach. Na punkty zwyciężył Belg Roth.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK MOTOCYKLISTY

LONDYN. 3.5. Na zawodach motocyklowych o puchar Campbella pod Londynem wydarzył się nieszczęśliwy wypadek. Motocyklista Earl Howe nie utrzymał kierownicy na wirażu, uderzył motocyklem w barierę i stoczył się do rowu, mając w tym momencie znaczną szybkość.

Kierowcę w stanie ciężkim odwieziono do szpitala.

Dzień 3-go maja w Wilnie

W dniu dzisiejszym miasto zostało udekorowane flagami o barwach narodowych.

O godz. 10-ej w Bazylice wileńskiej J. E. Ks. Arcybiskup Metropolita Jałbrzykowski w asyście duchowieństwa odprawił uroczystą Mszę św., na którą przybyli liczni przedstawiciele władz, wojska, społeczeństwa, poczty sztandarowe związków kombatanckich, korporacji akademickich, cechów itp. W tym samym czasie odbyły się nabożeństwa w świątyniach innych wyznań.

Po nabożeństwie w Bazylice o godz. 11 min. 30, przy pięknej pogodzie, odbyła się defilada oddziałów wojskowych garnizonu wileńskiego. W defiladzie wzięli również udział oddziały P. W., policji, harcerstwa, sokoły, związków kombatanckich, korporacje akademickie i t. p. Defilada trwała przeszło godzinę.

W godzinach popołudniowych na kilku ulicach miejskich odbył się koncert orkiestr wojskowych.

Wieczorem miasto zrzęście iluminowano.

Kronika wileńska

JAKA DZIS BĘDZIE POGODA?

Pogoda słoneczna.
Ciepło.
Słabe wiatry południowo-wschodnie.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

— **Otwarcie Kalwarii.** Wczoraj nastąpiło otwarcie Kalwarii Wileńskiej. O godz. 7 r. w kościele Kalwaryjskim, dokąd przybyły liczne pielgrzymki, ks. Grasewicz odprawił uroczystą Mszę św., po której oprowadził po Kalwarii pierwszą w rb. pielgrzymkę, przedtem przecinając wstęgę przed I-szą stacją, i otwierając tym samym Kalwarię. (m)

Z MIASTA.

— **Akademia Mariana.** W dniu wczorajszym w klasztorze Karmelitów odbyła się akademicka ku czci N. Marii Panny Królowej Korony Polskiej urządzona staraniem Sołtysa Pani i Młodzieńców przy Ostrej Bramie.

Na akademii złożyły się deklamacje, śpiewy pod dyr. prof. Leśniewskiego i odczyt okolicznościowy mgr. Chmielewskiego.

— **Katowicka pielgrzymka w Wilnie.** Pociągiem popołudniowym przybyła do Wilna pielgrzymka katolików z Katowic. Pielgrzymka została zorganizowana przez tamtejszą Ligę Katolicką Kat. Stow. Kobiet i liczy przeszło 750 uczestników.

Wczoraj pielgrzymi wysłuchali Mszy św. w katedrze, którą celebrował J. E. ks. Arcybiskup Metropolita, poczem statkami, autobusami i dorożkami udali się do Kalwarii, którą obeszli pod przewodnictwem wileńskich księży.

Wieczorem pielgrzymi zgromadzili się koło Katedry skąd w pięknej procesji z płonącymi świecami w rękach, wyruszyli do Ostrej Bramy.

Po uroczystej litanii do pielgrzymów wygłosił podniosłe kazanie J. E. ks. Arcybiskup Jałbrzykowski.

Pielgrzymka jutro powraca do Katowic. (m)

— **Liczne wycieczki w Wilnie.** W ciągu niedzieli i poniedziałku w Wilnie bawiły liczne wycieczki z Warszawy, Krakowa, Lwowa i innych miast.

Wycieczkowicze zwiedzili miasto i zapoznali się z historycznymi zabytkami Wilna. Kilka grup wycieczkowych zwiedziła również okolice Wilna, m. in. Troki.

— **Zjazd Absolwentów Gimn. Klasyczn. im. Juliusza Słowackiego w Wilnie** odbędzie się dnia 16 maja w gmachu gimnazjum przy ul. Dominikańskiej 3.

— **Środa literacka.** Dnia 5 bm. znany krytyk i współpracownik pism p. Bolesław Miciński z Warszawy wygłosi interesujący odczyt pt. „Deformacja rzeczywistości w sztuce”. Wstęp dla wszystkich. Początek o godz. 20.15.

Z ŻYCIA STOWARZYSZEŃ.

— **Katolickie Stowarzyszenie Mężów im. Św. Józefa w Wilnie,** niniejszym podaje do wiadomości swych członków, iż zebranie ogólne odbędzie się dnia 4 maja br. o godz. 19 (7-ej wieczór) w sali Chrześcijańskiego Uniwersytetu Robotniczego przy ul. Metropolitanej 1. Sprawa poważna — obecność wszystkich członków obowiązkowa.

SPRAWY SZKOLNE.

— **Koncesjonowane przez Kuratorium Okręgu Szkolnego Wileńskiego Kursy Zawodowe Stenografii im. „Komisji Edukacji Narodowej” w Wilnie** przyjmują zapisy do pierwszej grupy od dnia 23-go bm. Całkowity kurs trwa 10 miesięcy. Po-

czątek wykładów 5-go maja rb. Bliższych szczegółów udziela codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt Kancelaria Kursów Doksztalcających im. „K. E. N.” przy ulicy Bernardyńskiej 2 drugie piętro od 10—13 i od 15—20-ej.

ZABAWY

— **Akademia zabawa taneczna.** W środę, dnia 5 bm. w lokalu Bratniej Pomocy odbędzie się zabawa taneczna. Początek o godz. 22-ej.

SPRAWY RZEMIEŚNICZE.

— **W żydowskim zakładzie kowalskim Goldszmidta Daniela** przy ul. Wileńskiej 41 wybuchł strajk pracowników chrześcijan. Powodem zatargu był wyzysk żydowski. Przedsiębiorca bowiem uchylał się od uiszczenia zaległych wynagrodzeń za pracę, sięgających niektórych robotnikom do 200 zł. (m)

Bez trudu

można dokonać wyboru z 21 rodzajów zup KNORR. Doskonały smak tych zup pozwala podanie ich nawet na najwykwintniejszym stole. Zupy Knorr-dobre zupy!

HANDEL I PRZEMYSŁ.

— **Protokoły za handel w święta.** W ciągu niedzieli i święta 3 Maja policja sporządziła 17 protokołów za nieprzestrzeganie dnia świątecznego i uprawnianie zakazanego handlu. Większość protokołów sporządzono w dzielnicy żydowskiej. (h)

KRONIKA POLICYJNA.

— **Aresztowanie oszusta matrymonialnego.** Policja aresztowała Michała Januskiewicza (Staro-Grodzińska 13), pod zarzutem licznych oszustw dokonywanych na tle matrymonialnym.

Ostatnią ofiarą oszusta była M. Radzówna (Skopówka 6). (h)

WYPADKI

— **Spadł z konia.** Wczoraj po defiladzie wojskowej, żołnierz, Niedzikowski, odprowadzający konie dowódców, na ul. Portowej spadł z konia rozbijając głowę o bruk. Nieszczęśliwy żołnierz uległ wstrząsowi mózgu. Skierowano go do szpitala wojskowego. (h)

— **Bójki i nożownictwo.** W podwórzu domu nr. 6 przy ul. Towarowej, na przechodzącym Kaz. Uziął napadł Jan Bukowski (Gedymnowska 42) i ciężko zranił nożem w okolicę serca. Rannego skierowano do szpitala św. Jakóba.

W domu nr. 6 przy ul. Wąwozy wynikła bójka pomiędzy pijanymi Daleckim i Jazofiejewem.

Dalecki otrzymał 3 ciężkie rany w głowę i w stanie beznadziejnym skierowany został do szpitala.

Adam Pietuchowski (Szańcowa 5) przy ul. W. Puhulanka został ciężko poturbowany przez 3 osobników.

Poszkodowanego pogotowie ratunkowe skierowało do szpitala św. Jakuba. (h)

— **Zaginienie.** 22-letnia Janina Łużyńska (Kalwaryjska 152), wyszła onegdaj z domu do pracy w kasyjni I Brygady i zaginęła w tajemniczy sposób. Matka zaginionej obawia się, że córka jej została porwana. Policja wdrożyła poszukiwania. h

Walka z żebractwem i włóczęgostwem w Wilnie

Odbyło się walne zgromadzenie społecznego Komitetu Pomocy Biednym i do walki z żebractwem. Komitet jest bodaj jedyną w Wilnie placówką społeczno-charytatywną, która nie otrzymuje ani grosza subwencji, działa zaś jedynie przy pomocy funduszy, które stanowią składki. W ofiarności na akcję Komitetu przoduje duchowieństwo.

Komitet zwalcza zawodowe żebractwo i niesie pomoc jednostkom naprawdę biednym. Pierwszy cel osiąga się przez stosowanie różnych represji, drugi zaś — przez udzielanie zapomóg w naturze i pieniądzu, które pochłania utrzymanie policji kobiecej i Izby Zatrzymań na organizację walki z żebractwem wśród dzieci, toby ten rodzaj żebractwa mógł być całkowicie zlikwidowany w naszym mieście.

Spośród projektów Komitetu na przyszłość warto tu wspomnieć o iężeniu zdobycia własnego gmachu dla urzędzenia w nim specjalnego przytuliska dla biednych, gdyż obecnie posiadane przez Komitet w różnych przytuliskach własnych 210 łóżek jest niewystarczające.

W czasie ożywionej dyskusji, sze-

reg mówców na czele z ks. kan. Adamem Kuleszą podkreśliło nieracjonalność utrzymywania policji kobiecej w mieście. To wszystko bowiem, co dziś robi ta policja, z powodzeniem wykonywał kiedyś i mógłby wykonać obecnie komitet, nie obciążając przy tym kas państwowych żadnymi ciężarami. Stwierdzono też, że zarówno jej działalność, jak i istnienie Izby Zatrzymań, rozmięły się z właściwym celem i w żadnym wypadku nie mogą przyczynić się do zmniejszenia się żebractwa w mieście. Wyjaśniono w końcu, że gdyby obrócić pieniądze, które pochłania utrzymanie policji kobiecej i Izby Zatrzymań na organizację walki z żebractwem wśród dzieci, toby ten rodzaj żebractwa mógł być całkowicie zlikwidowany w naszym mieście.

Aktu poświęcenia dokonał kapelan „Pracy Polskiej”, ks. Lachowicz, który następnie w gorących słowach życzył rozwoju nowej polskiej placówce handlowej. Równie serdeczne przemówienia wygłosili przedstawiciele „Chrześcijańskiego Banku Spółdzielczego na Antokolu, i „Sokoła” oraz w imieniu społeczeństwa wileńskiego p. Stefanowicz. W imieniu spółdzielni przemawiał p. Słoniec, który gorąco dziękował społeczeństwu za poparcie i życzliwość i obiecał, że „Praca Polska” nie zawiedzie nadziei w niej pokładanych.

Na zakończenie zarząd podejmował gości staropolską lampką wina. (S)

Rzemiosło polskie górą

W dniu wczorajszym odbyła się uroczystość poświęcenia lokalu filii spółdzielni szewców „Praca Polska”, mieszczącej się przy ul. Wielkiej 27. Uroczystość ta przede wszystkim świadczy, iż polski rzemieślnik nie pozbawiony jest zdolności organizacyjno-handlowych i przy pewnej dozie energii, może doskonale rozwinąć przedsiębiorstwo. W dniu 1. III rb. odbyło się poświęcenie lokalu centrali spółdzielni przy ul. Wileńskiej 10. Kapitał z którym porwana się na żydowski monopol w handlu gotowym ubiwe, wynosił dosłownie 370 zł. Obecnie centrala i świeżo otwarta filia posiadają towaru na kilkanaście tysięcy złotych oraz stałą klientelę, zdobyta taniością i solidnością

swych wyrobów.

Aktu poświęcenia dokonał kapelan „Pracy Polskiej”, ks. Lachowicz, który następnie w gorących słowach życzył rozwoju nowej polskiej placówce handlowej. Równie serdeczne przemówienia wygłosili przedstawiciele „Chrześcijańskiego Banku Spółdzielczego na Antokolu, i „Sokoła” oraz w imieniu społeczeństwa wileńskiego p. Stefanowicz. W imieniu spółdzielni przemawiał p. Słoniec, który gorąco dziękował społeczeństwu za poparcie i życzliwość i obiecał, że „Praca Polska” nie zawiedzie nadziei w niej pokładanych.

Na zakończenie zarząd podejmował gości staropolską lampką wina. (S)

Powstanie nowej placówki polskiej w Wilnie

W niedzielę dn. 2 maja o godzinie 12-ej w południe odbyło się poświęcenie nowo-powstałej Spółdzielni budowlano-niwelacyjnej p. t. „Budowa” przy ul. Zamkowej 18 m. 12.

Aktu poświęcenia dokonał ks. proboszcz parafii św. Jana, poczem Zarząd podejmował gości lampką wina.

Pierwszy przemówił dr. Grużewski, podkreślając ważny krok na polu walki o polskie narodowe placówki pracy w przemyśle i rzemio-

śle, życząc Zarządowi jaknajlepszych wyników pracy. Potem zabrał głos radny Namieciński imieniem ruchu spółdzielczego i wreszcie inż. Kobzałkowski imieniem biura urbanistycznego. Na życzenia odpowiedzieli inż. inż. Biszewski i Gliniński.

Nowej placówce polskiej należy życzyć jaknajlepszego powodzenia, a społeczeństwo polskie Wilna, szczególnie właściciele nieruchomości powinni użyć jej najszerszego poparcia.

było się zebranie sprawozdawczy-wyborcze koła Filistrów konwentu oraz czarna kawa.

Wczoraj koło godz. 14-ej nastąpił wyjazd za miasto, poczem korporanci konno, w samochodach, wozach i dorożkach przedelfilowali ze sztandarami ulicami miasta. (h)

15-lecie jubileuszu konwentu „Bateria“

W ciągu ostatnich 2 dni konwent „Bateria” obchodził w Wilnie 15-lecie swego istnienia.

W niedzielę 2 maja w kościele św. Jana odprawione zostało nabożeństwo, celebrowane przez ks. kuratora Falkowskiego.

W godzinach popołudniowych od-



Nieodwo-
łalnie
ostatnie
2 d i

Dyplomatyca z żoną

Kolosalne powodzenie

HELIOS

Dzisiaj najpotęż-
niejszy film doby
obecnej

CZAROWNICA z SALEM

Reż. mistrza Franka Lloyda **Claudette COLBERT** i **RED Mac Na czele potężnej obsady 28 odtwórców ról głównych. Procesy „czarownic” — Histeria tłumów. — Romans zbiega i „wiedźmy”**

Polskie Kino
Światowid

Dzisiaj triumf przemysłu filmowego! Najnowsza produkcja 1937 r.
„SONATA KREUZEROWSKA”

wg. głównej powieści **LWA TOŁOSTOJA**. Wielki film wystawowy z życia arystokracji rosyjskiej, w mistrzowskim wykonaniu artystów: **Lil Dagower, Peter Petersen i A. Schoenhals**.

KAROL JANKOWSKI i SYN
FABRYKA SUKNA — BIELSKO
Poleca na sezon wiosenno-letni swoje znakomite wyroby sukienne na ubrania i palta męskie oraz kostiumy, palta i suknie damskie
Oddziały: **MICKIEWICZA 21** **Telefony: 20-12, 20-11.**
NIEMIECKA 22 **Telefony: 20-12, 20-11.**
Rok założenia 1826. Rok założenia 1826.

ULGA DLA CIERPIĄCYCH
Przy reumatyzmie, artretyzmie, nerwobólach, ischias i t.p. skutecznie działa naświetlanie „**Embeta-Stawolit**” Rej. Nr. 39
Mgr. **W. PAŹDIERSKIEGO**
Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych
Fabr. Chem. „Pharmachemia”, Bydgoszcz.

WYTWORNIA MALARSKA
POKOJOWO-SZYLDOWA
WALERIANA WOŹNICKIEGO
WILNO, DOMINIKAŃSKA 13, TEL. 20-09
malowanie fasady domów, ścian sufitów, okien, drzwi, podłóg, tapetowanie i t. p. roboty
wszelkie remonty i przeróbki
Szyldy na szkło, drzewie, blasze, wypukłe, napisy na płótnie, oknach i inne
Po cenach niskich, wyjątkowo solidnie i fachowo

PODHIESIENIE HANDLU
TO WZMOCNIENIE REKLAMY
NAJSTARSZE I NAJPOCZYNIENIEJSZE PISMO
«DZIENNIK WILEŃSKI»
DA WAM ZWIĘKSZENIE KLIENTELI PRZEZ UMIEJĘTNIĘ REDAGOWANE OGŁOSZENIE
Administracja czynna przy ul. Mostowej 1 od 9 — 19 p.p.

Reklama jest dźwignią handlu

Kupno i sprzedaż

DOM Z OGRODEM przy ul. Popowskiej 10 sprzedam okazjanie. Wiadomość aa miejscem.
JAMNIKI młode, rasowe, francuskie, tanio sprzedam. Mostowa 15—8. 908
SKLEP spożywczy do sprzedania Wileńska 52. 907
PARCELA do sprzedania z planem budowy domu Kopanica 21. Wiadomość: Kopanica 6 m. 4. 873-2

Nauka

INSTYTUT GERMANISTYKI Z-k Św. Michałki Nr. 10 m. 2 (obok Kuratorium Szkoła).
STUDENT U. S. B., fachowy korepetytor, udziela lekcji z matematyki, fizyki i chemii. Ceny przystępne. Zarzeczna 7—5.

STUDENT U. S. B. przygotowuje jak również udziela lekcji z zakresu gimnazjum z wynikiem gwarantowanym — może być za mieszkanie lub obiady — zgłoszenia do Administracji „Dzien. Wil.” pod korepetytor”.

Zguby

ZGinęła dziewczynka **Gienia Gawrońska** lat 14 ostatnio zamieszkała u opiekunów Bukowskich, Podbrodzie Piłsudskiego 7, Ktoby wiedział o jej miejscu zamieszkania proszę zawiadomić opiekunów.

Mieszkania i pokoje

DO WYNAJĘCIA pokój umeblowany przy inteligentnej rodzinie. Garbarska 3/5 m. 5.
MIESZKANIE 3 pok. z kuchnią, przedpok. światłem elektr. do wynaj. Konarskiego 40.
NA LATO duży, ładny, umebl. pokój, z balkonem nad Wilią, z wygodami do wynajęcia. Zygmuntońska 28 m. 11 od frontu, naprzeciw Zielonego mostu. 911

Praca poszukiwana

REEMIGRANTKA prof. angielskiego, francuskiego poszukuje posady na lato. Szczegółowy listownie: Staniewiczówna. Sporna 6. Poznań.

DOZORCY-PALACZA, dozorca-furmana, lub portiera poszukuje mężczyzna, wiek średni, żonaty, bez dzieci. Posiada dobre świadectwa. Garbarska 9—10. 895

NARODOWIEC-ROBOTNIK obciążony rodziną przyjmie jakkolwiek pracę fizyczną na stałe lub dorywczo, ul. Zamkowa 11 m. 21 u Kaczyńskiego.

RUTYNOWANA, inteligentna, miłej powierzchowności pokojowa wyjedzie na sezon. Piłsudskiego 6—6, od 11—1-ej popoł.

Letniska

LETNISKO nowowbudowane, w okolicy Szumska w lesie sosnowym nad rzeką Wilienką w ładnej okolicy tanio do wynajęcia. Adres i warunki w Adm. „Dz. Wil.” 864

CZYTAJCIE
ROZPOWSZECH-
NIJCIE PRASĘ
NARODOWĄ

K. GORZUCHOWSKI
ZAMKOWA 9

Zegarki szwajcarskie wyregulowane. Biżuteria, złoto, srebro, Platery nowe fasony.
Reparacje zegarków z gwarancją.

Polskie Radio Wilno

Wtorek, dnia 4 maja

6.30 Pieśń. Gimnastyka. Muzyka Dzieńnik poranny. Audycja dla poborowych. Informacje i giełda. Muzyka poranna. Audycja dla szkół. 11.30 Audycja dla szkół: 3 maj Krystka i Aniela. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Płyty. 12.40 Dziennik południowy. 12.50 Wiosenne prace na łące. 13.00 Muzyka popularna. 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Płyty. 15.25 Życie kulturalne. 15.30 Codz. odcinek prozy. 15.45 Muzyka polska. 16.00 Ze spraw litewskich. 16.10 d. c. muzyki polskiej. 16.15 Skrzynka P. K. O. 16.30 Koncert ze studia P. R. na Targach Poznańskich. 17.00 Dni powszednie państwa Kowalskich, powieść mówiona. 17.50 Momencik — monolog. 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Aktualny reportaż sportowy. 18.20 Dialog — Prawosławni Wilnianie a Roseja w XVIII wieku. 18.40 Płyty. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Paradoksy pracy społecznej — dyskusja. 19.20 19.20 Utwory Gabriella Faure. 20.00 W kolorowym świecie — reportaż muz. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 XIV koncert O.R.M.Z.-u — transmisja z Konserw. Muz. Warsz. 22.00 Muzyka salonowa. 22.30 Wiosna poetycka — wiersze. 22.45 Tańczymy. 22.55 Ostatnie wiad. dzien. rad.

Teatr i muzyka

— **Teatr Miejski na Pohulance.** Gościł ne występy **Stefana Jaracza** w zespole teatru „Ateneum”. Dzisiaj o godz. 8.15 **Stefan Jaracz** występuje z nową premierą, komedią - satyrą **A. Birabeau „Woźny i minister”**. **Stefan Jaracz**, **Stanisław Perzanowski**, **Leszek Pośpielowski**, **Elżbieta Kryńska**, **Halina Kamińska**, **Janina Polakówna**, **Juliusz Łuszczewski**, **Stanisław Daniłowicz**, **Aleksander Maniecki**, **Jan Orlicz** i **Tadeusz Żelski**, stwarzają kapitalne typy, które przyczyniły się do rekordowego powodzenia znakomitej komedii, granej w Warszawie przez 75 przedstawień z rzędu. Reżyserja **Stanisławy Perzanowskiej**.

— **„Szkoła żon”** arcydzieło **Moliera** z gościnnym występem **Stefana Jaracza** w genialnej kreacji roli **Arnolfa** dane będzie tylko raz jeden na popołudniowym przedstawieniu po cenach znizowanych, w najbliższy świąteczny czwartek.

— **Teatr Muzyczny „Lutnia”**. Występy **Janiny Kulczyckiej**. **„Tancerka z Andaluzji”**. Dzisiaj grana będzie w dalszym ciągu pełna humoru i zabawnych sytuacji op. **Hirscha „Tancerka z Andaluzji”**. W akcie II-gim produkuje baletowe układy **J. Ciesielskiego**.

— **Występy hinduskiego baletu „Meneka”** w „Lutni”. W środę odbędzie się pierwszy występ słynnego baletu hinduskiego „Meneka”, który odznaczony został pierwszą nagrodą olimpijską.

— **Popołudniówka świąteczna** w „Lutni”. Dn. 6 bm. o g. 4 pp. ukaże się melodyjna operetka **Stolza „Taniec szczęścia”** z **J. Kulczyką** w roli głównej. Ceny propagandowe.



— **W sobotę 8 maja** widowisko baletowe **Sawiny-Dolskiej** oraz użycie jej studium. W programie balet w 2 aktach „**Wróżba cyganki**”, w 1 akcie „**Noc świętojańska**” oraz diwertissement muz. **Strauss**, **Debussy**, **Rajczak** i inni. Widowisko ma charakter egzaminacyjny, jako rezultat pracy studium. Orkiestra pod dyrykcją **Szczepańskiego**, początek o 5 pp.”

Dzieci kresowe wołają o szkołę.
Cheść zapobiec klęsce analfabetyzmu — złóż ofiarę na
DAR NARODOWY 3-GO MAJA
Konto czekowe P. K. O. Nr. 700.168.

FRANK BUCK I FERRIN FRASER.

82

„Kły i pazury”

Ogromne oczy zaszyły słabo przelotnym cieniem. Wiedziałem, że się zasmucili, mimo to odpowiedział szybko i stanowczo:

— Jechać sahib, jeśli obiecasz mnie odesłać.

— Naturalnie, Lal. Zaręczam, że cię odesłę z powrotem do Indji.

Rozjaśnił się. Takie radości nie widziałem u żadnego Hindusa.

— Doskonale, sahib. Jechać teraz?

I pojechaliśmy.

Tak się zaczęło moje piętnastoletnie współżycie z Lalem, brunatnym synem Bengalczyka i Nepalki. Był moim służącym, bo inaczej być nie mogło, ale naprawdę w życiu nie miałem prawdziwszego przyjaciela.

Pamiętam jednego wieczora, podczas pierwszej podróży do Ameryki, siedzieliśmy koło burty obserwując księżyc malajski nad wodami cieśniny. Raptem przypomniałem sobie cień w jego oczach, gdy usłyszał,

że Ameryka jest bardzo daleko. Już sięm się dosyć zaznajomili, więc go zapytałem o powód. Przez chwilę milczał, kołyszając się wolno w przód i w tył, z rękami zacisniętymi naokoło kolan.

— Ja myślę, sahib, o mojej żonie i maleńkich dzieciach w Bikna Thori.

Wlepiłem w niego oczy, bo mi trochę ginał w mroku.

— Jakto, Lal, to zostawiłeś w domu żonę i dzieci?

— Tak, sahib. Zostawić je gdy wyruszyć z ptakami do Atola Acolęgo.

— Więc żona nie wie, że jedziesz do Ameryki?

— Nie, sahib.

— Ależ, Lal...

— Ja wracam — rzekł. — Sahib obiecuje odesłać mnie do Indji. Wtedy ich zobaczę.

Księżyc świecił jasno. Wiedziałem że Lalowi oczy goreją.

— Ach, to dobre dzieciątko, sahib. Najlepsze dzieciątko na świecie! Trzeba zrozumieć, że Hindusi — w ogólności ludzie Wschodu — miewają tego rodzaju szusy. Wyjdzie sobie taki z domu bez jednego słowa i jakby nigdy nic wróci za pół roku. Tak samo jak mieszkaniec Nowego Jorku, który codzień rano łapie pociąg do Stamforda, a wieczorem wraca. Po jakimś czasie żona nawet nie wstaje, żeby się z nim pożegnać. On sam sobie jakoś przyrzadza śniadanie, a na obiad trafia, albo nie trafia.

Tego roku polowałem na bawołu azjatyckiego z pawangiem Kuała Pileh. Nie widziałem pawanga pięć lat i ledwieśmy się przywitani, powiedział mi, że przez ten czas urodziło mu się pięcioro slichnych dzieci. Wylczył ich imiona z lubością aktora, recytującego piękny wiersz Pa Wes, Ali, Ahmed Said, Pi Noi i Si Hamid. A jednak, wyprawiając się do dżungli, opuścił dom bez pożegnania.

To jeszcze nie wszystko. Podczas gdyśmy bawili w dżungli, zjawiał się w obozie biegacz z nowiną, że naczelnikowi przybyła szósta pociecha — Wee Ngah. Pawang był

uszcześliwiony, ale wcale nie okazał tej wdania się do domu i ujrzenia tej nowej rozkoszy serca.

— Jak się skończy robota, tuan, pójdę — oznajmił. Będzie dość czasu.

Mimo to czułem, że pawang kochał już to niewidziane dziecko całym sercem. Tak jak Lal Bahuda kochał rodzinę, którą zostawił het, na pograniczu Nepalu.

Pierwszym razem zatrzymałem Lala w Ameryce dwa tygodnie, potem wsadziłem na okręt i odesłałem do Indji. Wstępując samotnie na pokład, nie wiedział, czy się śmiać, czy płakać. Wracił do Bikna Thori do żony i dzieci, ale opuszczał sahib.

— Czy znowu zobaczysz ciebie, sahib? — pytał drżącym głosem.

Uśmiechnąłem się szeroko.

— Możesz się o to założyć, Lal. Poślę do ciebie do Bikna Thori, żebyś przybył do Kalkuty i czekał na mój okręt w Ootram Ghat.

— Dobrze, sahib. Być na miejscu. Gdy następnym razem zwinąłem do Ootram Ghat, Lal już czekał, wyprostowany jak zawsze. Pozdrowiliśmy się raczej jak pan i służący, niż jak pan i służący.

— Cóż, Lal — zapytałem — jak się miewają twoje maleństwa?

Spojrzał na mnie rzewnie jak himalajska sarna.

— Najlepsze dzieciątko na świecie, sahib, takie teraz duże.

— Żona bardzo się cieszyła, gdyś wrócił?

— Żona bardzo szczęśliwa, ja wrócić. Ja też rad ją widzieć. Teraz my pracować, sahib.

I pracowaliśmy. Wtedy zawsze było do roboty. Przyjechałem po nową kolekcję zwierząt i ptaków i musiałem je zdobyć. Przez piętnaście lat było dużo do roboty i przez piętnaście lat Lal pracował, stale w rozterce między miłością do dzieci i do swego sahib.

Wiele razy Lal złożył dowody miłości i oddania i miło mi zaznaczyć, że i ja go w końcu nie zawiodłem.

Raz pamiętam przysunąłem rękę za blisko do klatki czarnej pantery. Srogi kot błyskawicznym ruchem capnął mnie pazurami, przyciągnął do prętów i drapał wściekle, usiłując dosięgnąć drugą łapę.

(D. c. n.)

ADMINISTRACJA: Wilno, ul. Mostowa 1, czynna od godz. 9 — 18. CENY PRENUMERATY: miesięcznie, z odnośnieniem do domu lub przesyłką pocztową zł. 2 gr. 50, kwartalnie zł. 7 gr. 50, zagranicą zł. 6.— CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetr, przed tekstem i w tekście (5 lam.) 40 gr. Komunikaty zł. 1.— za sam. jednozsp., nekrologi 40 gr., za tekstem (10 lam.) 15 gr. Drobne ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za słowo zł. 0,15, słowo tłuste zł. 0,25. Kronika redakcyjna i komunikaty za wiersz druku 30 gr. Za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 25% drożej. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsc.

Wydawca: **ALEKSANDER ZWIERZYŃSKI**.

Drukarnia **A. Zwierzyńskiego** Wilno, Mostowa 1.

Odpowiedzialny Redaktor: **STANISŁAW JAKITOWICZ**.

